

MOSTOSTAL ZABRZE

AUTORZY TEKSTU
SEBASTIAN WAZIA
DARIA FRANKE

Z wizytą na hali produkcyjnej MZKP

DATA
14 KWIETNIA 2026



Źródło: Krzysztof Błaszczak, Mostostal Zabrze Konstrukcje Przemysłowe S.A.

Jako Ambasadorzy Marki pewnego dnia odwiedziliśmy halę produkcyjną Grupy Mostostal Zabrze przy ul. Mikulczyckiej w Zabrzu. Produkuje się tutaj konstrukcje stalowe oraz elementy, które następnie trafiają do różnych miejsc w Polsce i za granicą (m. in. do sektora energetycznego, transportu drogowego czy kolejowego).

Nie mogliśmy doczekać się tej wizyty, ponieważ na co dzień nie ma możliwości wejścia na halę i obserwowania, jak w rzeczywistości wygląda praca przy tworzeniu konstrukcji stalowych. Ze względu na wysokie standardy bezpieczeństwa, przez cały czas musiał być z nami pracownik BHP, a sama wizyta była uzgodniona odpowiednio wcześniej.

Na miejscu czekały na nas kamizelki odblaskowe, ochraniacze na buty i okulary ochronne. Po zapoznaniu się z zasadami bezpieczeństwa mogliśmy rozpocząć wycieczkę po hali. Powitał nas stukot suwnic, a halę rozświetlały błękitne promienie spawarek. Wszystko po to, by stworzyć coś, co będzie służyć innym przez kolejne dekady.

Pierwszym miejscem, które zobaczyliśmy, było stanowisko spawania. Podeszliśmy do niego w odpowiedniej odległości zgodnie z wymogami BHP.

Iskry wyglądały zupełnie inaczej niż na filmach czy zdjęciach. Pokazano nam również suwnice na których znajdowały się opuszczone, małe kabiny. Dawniej przez całą zmianę pracowała tam osoba, która musiała nią sterować. Dzisiaj dzieje się to zdalnie za pomocą pilota.

Doświadczaliśmy autentycznych warunków produkcyjnych. Zaskoczyła nas wielkość hali oraz wybór technologii produkcyjnej. Zakładaliśmy, że praca będzie taśmowa i schematyczna.

Okazało się jednak, że niektóre konstrukcje produkowane są nawet kilka lat co pokazuje skalę i złożoność tych projektów. Każde zamówienie jest realizowane indywidualnie dla danego klienta, stąd na hali znajdowały się rysunki techniczne do każdego elementu. Wszystkie projekty są również zapisane w wersji elektronicznej.

Kolejnym etapem było czyszczenie elementów przy wykorzystaniu specjalnego śrutu. Byliśmy trochę zaskoczeni, bo wcześniej nie mieliśmy pojęcia, że metal może zostać oczyszczony za pomocą czegoś co przypominało szary piasek. Pracownicy mieli na sobie kombinezony ochronne oraz okulary, które zapewniają im bezpieczeństwo.

Kilka słów o autorach:

Jestem Sebastian Wazia i od ponad dwóch lat mam możliwość relacjonować wydarzenia i projekty, w których uczestniczę w ramach programu Future Leaders. Jestem studentem Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach.

Ja mam na imię Daria Franke i jestem uczennicą w Zespole Szkół Ekonomiczno-Usługowych w Zabrzu. W szkole udzielam się w wolontariacie, samorządzie uczniowskim oraz w kółku śląskim.

Praca z ludźmi i nowe wyzwania dają nam dużo satysfakcji i motywują do działania





Oczyszczone elementy są zabezpieczane i przygotowywane do dalszych etapów (w zależności od preferencji zamawiającego: malowane lub zabezpieczane przed korozją). Największe wrażenie zrobili na nas ukończone konstrukcje stalowe. Gdy zobaczyliśmy je na własne oczy, byliśmy świadomi ich gabarytów oraz tego ile pracy trzeba włożyć w ich wykonanie. Każdy wyrób był poddawany dokładnej ocenie. Widzieliśmy również te, które z jakichś powodów nie nadawały się do montażu. Dział Kontroli Jakości oznaczał je specjalną naklejką określającą rodzaj uchybień.

Ciekawostką dla nas był fakt, że przy kilkunastometrowych elementach dopuszczalny błąd wynosi zaledwie kilka milimetrów. Nie sądziliśmy, że w takim stopniu dba się o dokładność i detale przy tak wielkich projektach. To uświadomiło nam, że wbrew pozorom, w takim miejscu pracują doświadczeni specjaliści. Bardzo pozytywnym elementem były fotografie prezentujące finalny efekt realizowanych zamówień. Jesteśmy przekonani, że dają to pracownikom poczucie skuteczności i spełnienia z wykonywanej pracy. Zaciekawiała nas tablica informująca o liczbie dni bez wypadku.



Byliśmy zaskoczeni, że wysokimi standardami raportowania bezpieczeństwa, o które nie trudno przy tak ciężkiej produkcji prowadzonej na trzech zmianach. Nie potrafimy wyobrazić sobie ilości energii zużywanej w takim zakładzie i jak wiele wyrobów tutaj powstaje. Przez całą wycieczkę marzyliśmy, aby przejechać się kolejką. W końcu na terenie całego zakładu widzieliśmy tory. Niestety, dla nas, nie służą one do transportu ludzi tylko materiałów konstrukcyjnych. Sebastian pod czujnym okiem naszego opiekuna wycieczki, podjął się przesunięcia wózka po takich torach, bo ku naszemu zdziwieniu, nie ma tutaj lokomotywy. Zobaczyliśmy również pomieszczenie z maszynami sterowanymi komputerowo. Widać postęp technologiczny – nowoczesne maszyny wspierają produkcję, ale nie zastępują ludzi. Nawet najlepiej zaprogramowane urządzenie musi być nadzorowane i obsługiwane przez specjalistów. Proces tworzenia konstrukcji trwa miesiące, w trakcie których produkt przechodzi przez wiele rąk. Pracownicy działają jak jedna drużyna. Każdy etap jest niezbędny, bo technologia produkcji nie dopuszcza pominięcia jakiegokolwiek etapu.

W tym miejscu czuć historię. Trudno zliczyć, ile kluczowych inwestycji miało tutaj swój początek oraz dla ilu osób było i jest to miejsce, w którym mogą realizować się zawodowo. Wiele osób pracuje tutaj od lat przekazując wiedzę młodszym pokoleniom oraz tworząc niepodważalne doświadczenie i zaufanie na rynku do Mostostalu Zabrze.

To była bardzo ciekawa wycieczka i możliwość zdobycia nowego doświadczenia. Zobaczyliśmy jak w rzeczywistości wygląda produkcja konstrukcji stalowych. Bardzo podobało nam się, że mogliśmy przyglądać się pracy pracowników na każdym etapie pracy – od spawania, przez czyszczenie, po końcowe pomiary. To dzień, który pozostanie na długo w naszej pamięci.

Kończącym akcentem wycieczki było wręczenie nam okularów ochronnych na pamiątkę